

RENATA ZIEMIŃSKA

DWIE KONCEPCJE PRAWDY I DWIE WIZJE ŚWIATA *

Moim celem jest pokazanie związku współczesnych teorii prawdy ze sporem realizm/idealizm. Będę twierdzić, że są dwie podstawowe koncepcje prawdy: obiektywizm i subiektywizm oraz że te dwie koncepcje prawdy są zależne od dwóch wizji świata: obiektywizm związany jest z realizmem, a subiektywizm z idealizmem. Zgadzam się z Hilarym Putnamem i wieloma innymi filozofami, że można wyróżnić dwie podstawowe perspektywy filozoficzne i twierdzą, że w każdej z nich koncepcja świata łączy się z koncepcją prawdy. Pojęcie prawdy nie jest zatem neutralne metafizycznie, jak twierdzą deflacyoniści. Pojęcie prawdy występuje w pakiecie ontologicznym i mamy dwa takie podstawowe pakiety, które rywalizują ze sobą od wieków, wskazując na dwa bieguny ludzkiej sytuacji poznawczej, podmiot i przedmiot.

1. WSPÓŁCZESNE TEORIE PRAWDY

We współczesnej filozofii funkcjonuje wiele koncepcji/teorii prawdy. Do najważniejszych zaliczam: teorie klasyczno-korespondencyjne, deflacyjne, epistemiczne, pluralistyczne, hermeneutyczne. Niektóre z nich mają wiele odmian, np. grupa teorii deflacyjnych zawiera teorię redundancyjną, performatywną, odcudysłowieniową, zazdaniową i minimalistyczną. Teorie te mimo ich różnorodności rozpadają się na dwie grupy: obiektywizm i subiektywizm. Po stronie obiektywizmu zostają teorie klasyczno-korespondencyjne, pluralizm aletyczny, niektóre teo-

Dr hab. RENATA ZIEMIŃSKA, prof. US – Instytut Filozofii Uniwersytetu Szczecińskiego; adres do korespondencji: ul. Krakowska 71, 71-017 Szczecin; e-mail: zieminre@univ.szczecin.pl vel renata.ziemincka@whus.pl

* Jest to tekst referatu wygłoszonego na 52. Tygodniu Filozoficznym (2011).

rie deflacyjne, np. Willarda V. Quine'a i Paula Horwicha. Reszta, a zwłaszcza teorie epistemiczne i hermeneutyczne, należy do subiektywizmu w teorii prawdy.

Obiektywizm prawdy/aletyczny to stanowisko, że prawdziwość zdań/sądów zależy całkowicie od świata. Istotę obiektywizmu aletycznego dobrze ujął William Alston: „to, co czyni stwierdzenie prawdziwym, jest obiektywne względem tego stwierdzenia, a mianowicie fakt, którego to stwierdzenie dotyczy. Prawdziwość stwierdzenia zależy raczej od tego, jak jest w 'świecie' 'poza' tym stwierdzeniem, niż od cech tego stwierdzenia” (ALSTON 2001, s. 41). Alston wyklucza zrównanie prawdziwości z cechami sądu, który jest jej nośnikiem lub z czynnościami stwierdzania. Uwzględnia przy tym możliwość, że przedmiot naszego stwierdzenia może być inne stwierdzenie czy jakiś stan umysłu. O prawdziwości stwierdzenia decyduje jego przedmiot, a nie akt tego stwierdzenia. Kiedy stwierdzam: „Cesar stał nad brzegiem Rubikonu”, o prawdziwości tego sądu nie decyduje siła mojej asercji lub rodzaj uzasadnienia, które jestem w stanie przedstawić, lecz ten fragment świata, którego ten sąd dotyczy. Podobnie, kiedy stwierdzam: „Wczoraj myślałam o Rubikonie”, o prawdziwości tego stwierdzenia decyduje fragment świata, którego to stwierdzenie dotyczy, w tym przypadku nie jest to fakt dany w zewnętrznej obserwacji lecz dostępna pierwszoosobowo myśl.

Formuła Alstona uwzględnia bogactwo ontologiczne świata, nie ogranicza prawdy do przedmiotów fizycznych. Wszystko, co jest poza stwierdzeniem, którego prawdziwość jest rozpatrywana, należy do świata. Świat obejmuje także zjawiska mentalne, twory kultury i przeszłość. Na ich temat również można sformułować prawdziwe sądy. Podobnie ujmował obiektywność prawdy Roman Ingarden: „Sąd jest *prawdziwy*, jeżeli stan rzeczy wyznaczony przez jego treść zachodzi niezależnie od istnienia sądu w obrębie tej dziedziny bytu, w której dany sąd go umieszcza” (INGARDEN 2005, s. 269).

W tradycji anglosaskiej obiektywizm prawdy nazywany jest realizmem aletycznym (jest to odpowiednik nazwy „klasyczna koncepcja prawdy” w literaturze polskiej). Nazwa „realizm” nie jest przypadkowa, lecz ujawnia myśl, że obiektywizm ma sens tylko przy założeniu, że (1) coś istnieje w sposób niezależny od naszych procesów poznawczych. Dodatkowo na gruncie obiektywizmu aletycznego zakłada się, że (2) to, co istnieje, jest dziedziną, do której przynajmniej pośrednio odnoszą się ludzkie przekonania, oraz że (3) prawdziwość tych przekonań całkowicie zależy od tego, co w taki obiektywny sposób istnieje. Te trzy tezy składają się na radykalny obiektywizm aletyczny.

Radykalny obiektywizm prawdy jest teoretyczną wersją potocznego sposobu myślenia o prawdzie. To potoczne pojęcie prawdy było kwestionowane przez wielu filozofów, począwszy od sofistów, przez Fryderyka Nietzschego, Williama

Jamesa, po współczesne epistemiczne teorie prawdy. Rezultatem tej krytyki jest subiektywizm aletyczny w wielu odmianach. Słabsze odmiany subiektywizmu (nazywanego też umiarkowanym obiektywizmem) tylko częściowo uzależniają prawdziwość od czynników podmiotowych (bycia uznawanym przez kogoś, bycia uzasadnionym czy zweryfikowanym dla kogoś). Wyraźną opozycją radykalnego obiektywizmu prawdy jest radykalny subiektywizm, który przeczy istnieniu lub sensowności radykalnie obiektywnej prawdy.

Radykalny subiektywizm prawdy przy moim podziale reprezentuje Michael Dummett, nawet jeśli nie zgodziłby się z taką etykietką. Dummett, krytycznie analizując typowe realistyczne/obiektywistyczne rozumienie prawdy, wskazał na dwa jego znamiona: akceptację zasady dwuwartościowości oraz akceptację zasady transcendencji prawdy względem czynności poznawczych. Obie te zasady Dummett odrzuca, opowiadając się za antyrealizmem semantycznym, czyli stanowiskiem, że prawdziwe lub fałszywe są tylko te zdania, których wartość potrafiśmy rozpoznać (DUMMETT 1993, s. 52). Tymczasem realizm semantyczny, związany z wymienionymi zasadami, zakłada, że zdania mają obiektywną wartość logiczną, niezależnie od naszej możliwości jej rozpoznania. Taki realizm semantyczny jest zakładany w klasycznej koncepcji prawdy.

Kluczową cechą epistemicznego rozumienia prawdy jest odrzucenie poglądu, że prawda jest niezależna od możliwości jej rozpoznania. Według Dummetta prawda, która radykalnie transcenduje możliwości jej rozpoznania, nie tylko nie nadaje się do wyjaśnienia znaczenia, ale i sama byłaby zupełnie niezrozumiała, całkowicie abstrakcyjna. Tymczasem jakoś rozumiemy to pojęcie i służy ono do ustalania znaczenia (por. DERRA 2006, s. 51). A zatem, wnioskuje Dummett, w naszej praktyce poznawczej posługujemy się innym pojęciem prawdy, jakoś związanym z naszym doświadczeniem. Inaczej nasze rozumienie zdań i przypisywanie im prawdziwości byłoby całkowicie tajemnicze, a tym samym tajemnicze byłoby nasze rozumienie pojęcia prawdy.

Dummett przedstawił poważne wyzwanie dla realizmu aletycznego, wskazał na jego logiczne i ontologiczne założenia. Zarzuty te można jednak zminimalizować, odnosząc je tylko do niedoskonałości naszego języka (istnienie zdań bez wartości logicznej), nie porzucając idei prawdy radykalnie obiektywnej. Należy też zaznaczyć, że Dummett wielokrotnie zmieniał swoje stanowisko i starał się zachować umiarkowany obiektywizm (SZUBKA 2006, s. 174). Natomiast radykalne konsekwencje epistemicznego rozumienia prawdy zaakceptował Richard Rorty, który całkowicie odrzuca ideę obiektywności.

Zdaniem Rorty'ego prawdami są te przekonania, w które pozwala nam wierzyć nasza wspólnota. Jeśli słowo „prawda” pojawia się w kontekście krytyki spo-

łecznie obiegowych przekonań, to w sensie ostrzegawczym (że w innych wspólnotach może być inaczej). Słowo „prawdziwe” jest performatywem, jest to komplement, którym obdarzamy zdania, wydające się nam warte uznania (RORTY 1999, s. 39). Tak osłabiona prawda staje się właściwie zbędna. Filozofii „zależy na podtrzymaniu konwersacji raczej niż na odkrywaniu prawdy” (RORTY 1994, s. 331). Razem z ideą prawdy ginie też idea obiektywności. Rorty zastępuje ją ideą międzyludzkiej solidarności. Píše, że „pragnienie obiektywności to po części zamaskowana forma lęku przed śmiercią naszej wspólnoty” i że „stanowi próbę uniknięcia stawienia czoła przygodności, wymknięcia się czasowi i przypadkowi” (Rorty 1999, 51). Prawda i obiektywność, jego zdaniem, to mity.

Także hermeneutyczna koncepcja Hansa-Georga Gadamera ma podobnie epistemiczny charakter. Prawda jest tutaj uważana za dziejowy proces rozwijający się wewnątrz strumienia życia (GADAMER 2004, s. 381). Ujęcie obiektywnej prawdy wymagałoby ujęcia całości, a to jest niemożliwe. Ludzka prawda, czyli to, co ludzie uważają za prawdę, jest szczątkowa, perspektywiczna i zmienna. Ideę prawdy radykalnie obiektywnej modelujemy na umyśle doskonałego podmiotu. Jest to jednak abstrakt daleki od naszej praktyki poznawczej; mit, który wyznacza nam poznawczy cel; nieosiągalny horyzont, którego tylko się domyślamy. Prawda obecna w naszej praktyce poznawczej jest dana poprzez dialog we wspólnocie i język, jest czasowa, zmienna i bez pewności; jest to prawda subiektywna, konstrukcja skończonego podmiotu.

Pomimo różnorodności współczesnych teorii prawdy najgłębsze pęknięcie jest między realizmem aletycznym i teoriami epistemicznymi. Stanowiska pośrednie są zorganizowane wokół tej kontrowersji.

2. DWIE KONCEPCJE PRAWDY I DWIE PERSPEKTYWY FILOZOFICZNE

Taki obraz współczesnych teorii prawdy potwierdza Putnam, kiedy wymienia dwie zasadnicze filozoficzne perspektywy i dwie koncepcje prawdy: eksternalistyczną i internalistyczną. Te dwie perspektywy to dwa filozoficzne punkty widzenia, dwa filozoficzne temperamenty, które mają znaczenie dla każdego problemu w filozofii (PUTNAM 2001a, s. 251).

Pierwsza perspektywa to metafizyczny realizm, którą Putnam charakteryzuje następująco: „świat składa się z ustalonej liczby przedmiotów niezależnych od umysłu. Jest dokładnie jedna prawda i jeden opis świata. Prawda polega na relacji korespondencji pomiędzy słowami czy znakami myśli a zewnętrznymi rzeczami

i zbiorami rzeczy” (PUTNAM 2001a, s. 251). Putnam nazywa tę perspektywę eksternalistyczną, ponieważ faworyzuje ona ten punkt widzenia, który jest punktem widzenia Boskiego Oka.

Nie trzeba dodawać, że Boski Punkt widzenia nie dopuszcza błędów ani ograniczeń poznawczych (wszechwiedza i nieomyślność). Istotnie nie ma lepszego modelu dla radykalnie obiektywnej prawdy niż Boski umysł. Putnam jednak zauważa, że taka perspektywa jest niedostępna człowiekowi (który nie patrzy na świat z zewnątrz, ale jest usytuowany w jego wnętrzu), a nawet w ogóle dla nas niezrozumiała. Jeśli chodzi o ludzki umysł „nie ma tu miejsca na ideę Prawdy z Boskiego Punktu Widzenia” (PUTNAM 1998, s. 489).

W opozycji jest perspektywa internalistyczna. Przy jej założeniach pytanie, z jakich przedmiotów składa się świat, ma sens tylko wewnątrz jakiejś teorii opisu. Prawda nie jest tutaj korespondencją z przedmiotami niezależnymi od umysłu lecz idealizacją racjonalnej akceptowalności, idealną koherencją naszych przekonań ze sobą, z naszym doświadczeniem, systemem przekonań (PUTNAM 2001a, s. 251). Nie ma punktu widzenia Boskiego Oka, który moglibyśmy znać czy skutecznie sobie wyobrazić. Są tylko punkty widzenia różnych osób, które odpowiadają ich celom i interesom. Prawda jest wewnątrz języka i poznania. Koherentyzm, antyrealizm, weryfikacjonizm czy pragmatyzm to stanowiska w ramach tej perspektywy.

Putnam z okresu realizmu wewnętrznego akceptował tylko internalizm. Jest to jeszcze jedna wersja epistemicznej koncepcji prawdy. Eksternaliści pojmują przedmioty jako określone i niezależne od umysłu. Internaliści przyznają, że przedmioty są określone, ale twierdzą, że są zależne od umysłu. Mówią o przedmiotach jako skonstruowanych, produktach pojęciowej inwencji, ale zarazem uznają rolę doświadczenia jako *obiektywnego* czynnika, niezależnego od naszej woli. Internalista „neguje, że istnieją dane, które nie są do jakiegoś stopnia uformowane przez nasze pojęcia [...] które dopuszczają tylko jeden opis, niezależny od wszelkich pojęciowych wyborów” (PUTNAM 2001a, s. 256). Stwierdza po Kantowsku, że dane, na których opiera się nasza wiedza, są skażone przez pojęcia. Te zaś są uwarunkowane przez biologię i kulturę i to one ustalają, co jest dla nas *obiektywne i realne*.

Zdaniem Putnama internalista nie jest jednak relatywistą. Prawda to coś więcej niż dowolne uzasadnienie. „Prawda jest niezależna od doświadczenia tutaj i teraz, ale nie niezależna od *wszelkiego* doświadczenia” (PUTNAM 2001a, s. 257). Wbrew Dummettowi „prawdę należy utożsamiać z uzasadnieniem wyidealizowanym, a nie uzasadnieniem na mocy obecnego świadectwa empirycznego” (PUT-

NAM 1998, 490). Prawda różni się od uzasadnienia większą stabilnością. „Prawda to idealizacja racjonalnej akceptowalności” (PUTNAM 2001a, 256). Trzeba powiedzieć, że w ten sposób unika się skrajnego relatywizmu, ale prawdziwość wciąż zależy od wielu okoliczności.

W „Wykładach Deweyowskich” Putnam zmienia pogląd; polemizuje z Dummettem i odrzuca weryfikacjonizm jako stanowisko, które traci świat i przeszłość oraz zaciera różnicę między prawdą i fałszem (PUTNAM 2001b, s. 710). Podaje dwa kontrprzykłady dla weryfikacjonizmu: „Nie ma inteligentnych istot pozaziemskich” i „Lizzie Borden zabiła siekierą swoich rodziców”. Pierwsze zdanie „może nie być weryfikowalne ‘z zasady’, ale to nie znaczy, że nie odpowiada rzeczywistości” (PUTNAM 2001b, s. 713). Putnam odwraca koronny argument Dummetta: jeśli rozumienie utożsamiać z posiadaniem zdolności do weryfikacji, to staje się tajemnicze, jak my zdanie: „Nie ma inteligentnych istot pozaziemskich” rozumiemy. Drugie zdanie również może być prawdziwe, nawet gdybyśmy nie mieli możliwości jego zweryfikowania. W efekcie Putnam przyznaje, że „prawda niekiedy transcenduje rozpoznanie, ponieważ to, co dzieje się w świecie, jest czasami poza naszymi zdolnościami rozpoznawania, nawet jeśli nie jest ponad naszymi zdolnościami pojmowania” (PUTNAM 2001, s. 718). Po przygodzie z weryfikacjonizmem Putnam wrócił do pewnej formy realizmu zdroworozsądkowego, jak sam pisze, realizmu deflacyjnie osłabionego i pluralistycznego (PUTNAM 2001, s. 718). Ten nowy pogląd Putnama jest właściwie przyznaniem, że są dwie koncepcje prawdy. Na gruncie realizmu wewnętrznego prawda radykalnie obiektywna była odrzucona jako nonsensowna. Teraz Putnam odwołuje się do pluralizmu i akceptuje obie koncepcje jako sensowne.

Poza Putnamiem u wielu filozofów można znaleźć pogląd o dwu zasadniczych koncepcjach prawdy: o prawdzie przez duże *P* i prawdzie przez małe *p*, o mocnej i słabej, obiektywnej i subiektywnej, o tym, co jest prawdą i co ludzie uznają za prawdę, o prawdzie z Boskiego punktu widzenia lub widoku znikąd i prawdzie perspektywicznej, o prawdzie absolutnej i względnej (relatywnej), eksternalnej i internalnej. Pierwsze człony tych opozycji zakładają obiektywizm w teorii prawdy i realizm metafizyczny, a drugie są związane z subiektywizmem w teorii prawdy i swoistym idealizmem metafizycznym lub semantycznym antyrealizmem. Ta lista opozycyjnych pojęć wskazuje na dwubiegunowość naszego pojmowania prawdy, które w dochodzi do głosu w różnych formach i kontekstach.

Zwolennicy realizmu mogą słusznie twierdzić, że z ich punktu widzenia te słabsze pojęcia nie są wcale pojęciami prawdy, lecz czymś, co od prawdy powinno być wyraźnie odróżnione (to, co uznajemy za prawdę). Dla filozofów jednak zajmujących stanowisko idealistyczne to rozróżnienie nie ma racji bytu, a jedyny

sens prawdy sprowadza się do tego, co ludzie uważają za prawdę (np. przysięga sądowa jest obietnicą mówienia tylko tego, co się uważa za prawdę).

Warto zauważyć, że już na etapie realizmu wewnętrznego Putnam łączy obiektywizm w teorii prawdy z metafizycznym realizmem, subiektywizm zaś z jego odrzuceniem. Pojęcie prawdy jest więc, jego zdaniem, zależne od określonej wizji świata.

3. ZALEŻNOŚĆ POJĘCIA PRAWDY OD PAKIETU ONTOLOGICZNEGO

Michael Lynch, obserwując współczesne teorie prawdy, zauważył, że prawda występuje w pakiecie pojęć razem z pojęciem faktu i sądu, czyli nośnika prawdy i przedmiotu prawdy. Pojęcie nośnika kryje w sobie inne pojęcia dotyczące podmiotu: jego zdolności poznawczych, relacji do świata, sposobu reprezentowania świata. Pojęcie faktu kryje w sobie jakiś sposób rozumienia przedmiotu poznania, jego sposobu istnienia i możliwości rozpoznania. W ten sposób koncepcja prawdy jest nie tylko pojęciem epistemologicznym, ale także ontologicznym.

Wielokrotnie wcześniej zwracano na to uwagę (św. Augustyn i scholastycy). Współcześnie Martin Heidegger przypomniał nam o ontologicznych warunkach możliwości prawdy: byt musi być i nadawać się do poznania, a podmiot musi być zdolny do poznania. Ontologicznym fundamentem możliwości prawdy jest odkrytość (nieskrytość) bytu (*a-lētheia*) i otwartość podmiotu. Prawda jest możliwa, kiedy jestestwo jest otwarte i byt jest odkryty, kiedy „jestestwo może odkrywać i uwalniać byt sam w sobie”. „Czyż dobrze pojętą prawdę podważa w jakimkolwiek stopniu to, że jest ona ontycznie możliwa tylko w ‘podmiocie’ i że jej życie i śmierć zależą od jego bycia?” (HEIDEGGER 1994, s. 320). Heidegger dostrzega dwa aspekty naszego pojęcia prawdy: podmiotowy i przedmiotowy.

Michael Lynch zauważa, że pojęcie prawdy nie jest autonomiczne, lecz występuje w pakiecie pojęć, razem z pojęciem faktu, sądu, odniesienia (LYNCH 2001, s. 730). Pojęcie prawdy zawiera pojęcie faktu, a jednocześnie jest w nim obecne, czyli wzajemnie się dookreślają¹. Uczymy się ich nie po kolei, osobno, lecz razem, tak samo jak jazdy na rowerze, która wymaga koordynacji trzech czynności: pedałowania, utrzymywania równowagi i kierowania rowerem (LYNCH 2001, s. 734). Znaczenie każdego pojęcia składowego wyznaczone jest przez funkcję, jaką odgrywa w całym pakiecie. Akceptujemy całość lub odrzucamy

¹ Wittgenstein w *Dociekaniach* (136) zauważa, że pojęcia prawdy i faktu wzajemnie się dookreślają.

całość, tak jak pary pojęć: żołnierz/armia, nauczyciel/uczeń (LYNCH 2001, s. 729). Funkcję prawdy wyznacza zespół następujących zasad: Sąd, że p , jest prawdziwy wtedy i tylko wtedy gdy p ; Każdy sąd ma negację; Sąd może być uzasadniony, ale nie być prawdziwy i prawdziwy, lecz nie uzasadniony; Sąd prawdziwy koresponduje z faktami, a fałszywy nie; Fakty czynią sądy prawdziwymi (LYNCH 2001, s. 730). Zasady te tworzą sieć funkcjonalnych zależności między występującymi tu pojęciami i dookreślają ich znaczenie.

Lynch jest funkcjonalistą i pluralistą aletycznym (por. WRIGHT 2000). Twierdzi, że prawda, podobnie jak zjawiska umysłowe, to własność, która może być wielorako realizowana (LYNCH 2001, s. 727). Inaczej to pojęcie funkcjonuje w dyskursie na temat przedmiotów fizycznych, a inaczej w dyskursie moralnym, prawniczym, estetycznym czy matematycznym. W pierwszym związane jest z pojęciem faktu niezależnego od umysłu, w kolejnych fakty mają charakter konstruktów. Pojęcie prawdy w poszczególnych dyskursach jest zrośnięte z odpowiednim pojęciem faktu.

4. CZY POJĘCIE PRAWDY JEST WOLNE OD METAFIZYCZNYCH ZAŁOŻEŃ?

Niektórzy filozofowie próbują skonstruować pojęcie prawdy bez założeń metafizycznych i ściśle odróżniają koncepcję prawdy od koncepcji świata. William Alston (2001) broni minimalnego realizmu, który byłby realizmem prawdy, ale nie pociągał za sobą realizmu metafizycznego. Uwolnienie pojęcia prawdy od metafizycznych założeń jest naczelnym postulatem deflacionizmu. Rozważania o prawdzie w ramach tego nurtu umieszczone są na płaszczyźnie języka. Analizuje się tam, jaką funkcję językową ma słowo „prawda”, zwrot „jest prawdą, że” czy predykat prawdziwości. W efekcie Frank Ramsey odkrywa, że słowo „prawda” nic nie znaczy, ponieważ dodanie do zdania zwrotu ‘to prawda że’ nie zmienia znaczenia wypowiedzi. Peter Strawson znajduje dla tego zwrotu funkcje performatywne (np. akt aprobaty), Willard V. Quine przypisuje mu syntaktyczną funkcję środka odcudzysłowieniowego, Doroty Grover – syntaktyczną funkcję zastępowania zdań (ZIEMIŃSKA 2005, s. 57). Bada się syntaktyczne i pragmatyczne funkcje językowe, unikając wchodzenia na płaszczyznę relacji język–świat. Putnam uważa, że deflacionizm jest ukrytym weryfikacjonizmem, czyli koncepcją epistemiczną (język to jedyna płaszczyzna rozważań o prawdzie (PUTNAM 2001b, s. 711). Trzeba do tego dodać, że deflacionizm w kilku przypadkach jest także ukrytym obiektywizmem (zakłada się istnienie świata, a tylko unika mówie-

nia o nim). Przynajmniej Ramsey, Quine i Horwich reprezentują taki ukryty obiektywizm (ZIEMIŃSKA 2005, s. 72).

W kwestii metafizycznej neutralności pojęcia prawdy kluczowa jest sytuacja schematu T. Nie tylko deflacioniści, ale wielu dystansujących się od deflacionizmu teoretyków prawdy wskazuje na schemat T jako na wyraz pojęcia prawdy niezależnego od wszelkich założeń metafizycznych. David Lewis zauważa, że truizm korespondencyjny (p jest prawdziwe $\equiv p$) jest akceptowany przez wszystkie teorie prawdy (nawet epistemiczne), a różnice między teoriami polegają na interpretacji faktów (LEWIS 2001, s. 277). W teorii epistemicznej fakt jest konstruktem umysłu zależnym od schematu pojęciowego. W teorii korespondencyjnej fakt jest radykalnie obiektywny. Lewis odróżnia truizm korespondencyjny od teorii korespondencyjnej i twierdzi, że ta ostatnia dodaje tylko specyficzną interpretację faktów (LEWIS 2001, s. 278). Jest zatem teorią świata, a nie teorią prawdy. Pojęcie prawdy sprowadza się do truizmu korespondencyjnego, czyli do schematu Tarskiego.

Wydaje się jednak, że schemat Tarskiego nie jest wolny od założeń ontologicznych. Zakłada racjonalność świata, obowiązywanie w nim relacji logicznych (co umożliwi prowadzenie racjonalnej dyskusji na temat prawdy), zakłada podział świata na fakty i zdania jako nośniki prawdziwości i zakłada, że między prawdziwymi zdaniami i faktami jest relacja równoważności. Jacek J. Jadacki słusznie zauważył, że schemat Tarskiego wcale nie jest akceptowany przez wszystkich ale jest dyskusyjny ze względów ontologicznych.

„Stan rzeczy polegający na tym, że śnieg jest biały, musiałby pociągać za sobą stan rzeczy polegający na tym, że pewne zdanie (tu: «Śnieg jest biały») jest prawdziwe ... zachodzenie pewnego pozajęzykowego stanu rzeczy pociągałoby za sobą istnienie pewnego (prawdziwego) tworu językowego. Tymczasem śnieg mógłby przecież być biały, mimo że nie pojawiłby się na świecie żaden język” (JADACKI 2002, s. 195).

Aby zobaczyć słuszność tej uwagi, wystarczy w schemacie T odwrócić kolejność równoważnych zdań, na co pozwala pojęcie równoważności logicznej:

(T) Zdanie „Śnieg jest biały” jest prawdziwe \equiv Śnieg jest biały

(T*) Śnieg jest biały \equiv Zdanie „Śnieg jest biały” jest prawdziwe.

(T*) można potraktować jako argument za antyrealizmem. Byłoby to w istocie stwierdzenie, że każdy fakt pozajęzykowy wymaga istnienia odpowiedniego zdania, a nawet całego języka. Na szczęście zależność między faktem i prawdziwym zdaniem w schemacie T jest dwukierunkowa. Również istnienie prawdziwego zdania pociąga za sobą istnienie odpowiedniego faktu. Ta zależność może

być z kolei interpretowana jako argument za realizmem. Nie ma prawdy bez obiektywnych faktów. Kolejność równoważnych zdań w oryginalnym schemacie Tarskiego sugeruje, że miał na myśli drugą interpretację².

Jeśli zatem wyakcentujemy tylko jeden kierunek zależności, od faktu do zdania lub od zdania do faktu, oraz pominiemy zależność w drugą stronę, możemy użyć schematu T jako argumentu bądź za realizmem, bądź za antyrealizmem. To może wyjaśniać fakt, że Tarski wyrażał w schemacie T intuicje Arystotelesa, a deflacioniści w tym samym schemacie widzieli stanowisko antymetafizyczne. Trzeba stwierdzić, że schemat T pokazuje związek pojęcia prawdy z pojęciem faktu (to co Lynch nazwał pakietem ontologicznym dla pojęcia prawdy). Fakty możemy interpretować rozmaicie, ale jakoś musimy je zinterpretować. Schemat Tarskiego nie jest zatem autonomicznym pojęciem prawdy ale schematem, który wymaga interpretacji i jego rozumienie jakąś interpretację zakłada. Kłopoty interpretacyjne dotyczące schematu T sugerują, że prawda ani nie jest niezależna od umysłu, ani nie jest zamknięta w języku. Pojęcie prawdy jest uwikłane w spór realizm/idealizm i nie ma neutralnej wykładni.

Spór o metafizyczną treść pojęcia prawdy jest związany z ideą pluralizmu i problemem, czy mamy jedno, czy wiele pojęć prawdy. Można twierdzić, że w każdej koncepcji prawda polega na korespondencji z tym, co istnieje (niezależnie od sposobu istnienia czy sfery bytu, niezależnie od tego, czy chodzi o fizyczne drzewo, trójkąt, Atenę czy Zagłobę). Byłaby zatem jakaś jedna wspólna idea prawdy. Ta idea jednak natychmiast rozpada się na dwa przynajmniej pojęcia: epistemiczne i nieepistemiczne (stosownie do dwu metafizycznych koncepcji świata: idealizmu i realizmu). Różnica między nimi nie dotyczy tylko kryterium, ponieważ samo odróżnienie pojęcia i kryterium stoi tu pod znakiem zapytania. Nie chodzi o samą poznawalność, ale o pojmowalność radykalnej obiektywności. Różnica dotyczy tego, czym prawda jest i czego dotyczy (radykalnej obiektywności, czy też konstruktów poznawczych). Schematyczność tej idei powoduje, że łączy się ona z jakąś wizją świata i dopiero wtedy powstaje pojęcie prawdy, które nadaje się na znaczenie słowa „prawda”. Jeśli pojęcie prawdy to znaczenie słowa „prawda”, to mamy wiele pojęć prawdy, odpowiednio do wielu koncepcji świata i dziedzin dyskursu.

² Jeśliby zaś relację równoważności w schemacie T zastąpić relacją implikacji, to prawda przestałaby być równoważna z faktem, tak jakby wymagała czegoś jeszcze poza faktem, może spełnienia warunków podmiotowych, co przeczy radykalnemu obiektywizmowi. Także platonizm w interpretacji znaczenia zdań nie uratowałby nieadekwatności schematu T: śnieg mógłby być biały bez istnienia odwiecznego sądu na ten temat.

Uważam, że w odniesieniu do tej wielości pojęć prawdy można zaproponować pluralizm hierarchiczny. Nie każde z tych pojęć musi być równorzędne. Uprzywilejowaną pozycję może zajmować klasyczne pojęcie prawdy radykalnie obiektywnej, które umożliwia racjonalność *wszelkiego* dyskursu: służy do uogólnień, rozumowań, użyte jest w prawach logiki, łącznie z zasadą niesprzeczności i tym samym stanowi zasadę racjonalnego myślenia. Inne pojęcia nie mają tak uniwersalnego znaczenia i pełnią funkcję lokalną w poszczególnych dziedzinach dyskursu, takich jak dyskurs matematyczny, religijny, moralny, prawniczy, literacki, estetyczny i inne. Być może te lokalne pojęcia prawdy dałyby się dalej uporządkować w strukturę pokazującą ich wzajemne zależności. W tym miejscu chciałabym tylko wskazać na dwustopniową strukturę, w której jedno radykalnie obiektywistyczne pojęcie prawdy odróżnia się od mnogości jego subiektywistycznych odpowiedników. To pierwsze z racji jedyności i szczególnej roli spajania wielu rozmaitych dyskursów zasługuje na wyróżnioną pozycję, przynajmniej z punktu widzenia dialogu między tymi dyskursami.

5. CZY NA PODSTAWIE DYSKUSJI NA TEMAT POJĘCIA PRAWDY DA SIĘ COŚ USTALIĆ W SPORZE REALIZM/IDEALIZM?

Spór między radykalnym obiektywizmem i subiektywizmem w teorii prawdy wydaje się nierozstrzygalny i ma swoje źródło w przedfilozoficznych intuicjach, zależy od obranego punktu wyjścia, od tego, czy zakładamy w nim myśl czy byt (GILSON 1968, s. 12). Wskazuje na to długa historia sporu między metafizycznym realizmem i idealizmem. Wprawdzie bez bytu nie byłoby myśli, lecz bez myśli nie byłoby dostępu do bytu. Szukając stanowiska komplementarnego, można, jak Józef Życiński, opowiadać się za realizmem konstruktywnym: „Uznaje się w nim zarówno ważną rolę w nauce konstrukcji teoretycznych, jak i możliwość przybliżonego poznania istniejących obiektywnie struktur przyrody” (ŻYCIŃSKI 1993, s. 129). Dobrze jest przyjąć istnienie obiektywnego bytu, ale zarazem dostęp do niego jest subiektywny. Bez perspektywy subiektywnej nie dałoby się niczego o obiektywnym bycie powiedzieć, a to, co mówimy, jest tylko przybliżeniem, na którym wyciśnięte jest piętno subiektywnego podmiotu. Można zatem przyjąć, że obiektywizm w teorii prawdy dobrze wyznacza cel naszych poznawczych dążeń, a subiektywizm dobrze opisuje naszą praktykę uznawania zdań za prawdziwe.

Trudno rozstrzygnąć spór idealizm/realizm na podstawie teorii prawdy, kiedy same te teorie tkwią w analogicznym sporze. Spór między obiektywizmem i subiektywizmem czy realizmem i antyrealizmem w teorii prawdy jest odbiciem

sporu metafizycznego między realizmem/idealizmem. Można sądzić, że spory te wyrażają dwubiegunowość ludzkiego poznania, jego zależność zarówno od przedmiotu jak i podmiotu.

REFERENCJE

- ALSTON William 2001, *A Realist Conception of Truth*, [w:] LYNCH (ed.) 2001, 41-66.
- DERRA A. 2006, *Realizm a teoria znaczenia. Analiza poglądów Michaela Dummetta*, [w:] Urszula ŻEGLEŃ (red.), *Teoria znaczenia Michaela Dummetta i jej konsekwencje metafizyczne*, Toruń: Duet, s. 21-116.
- DUMMETT Michael 1993, *What is a theory of meaning (II)*, [w:] TENZE, *The Seas of Language*, Oxford: Clarendon Press, s. 34-93.
- GADAMER Hans-Georg 2004, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. Bogdan Baran, Warszawa: PWN.
- GILSON Étienne 1968, *Realizm tomistyczny*, Warszawa: PAX.
- INGARDEN Roman 2005, *O różnych rozumieniach prawdziwości w dziele sztuki*, [w:] TENZE, *Wybór pism estetycznych*, Kraków: Universitas, 268-284.
- JADACKI Jacek J. 2002, *Kłopoty z prawdą*, „Roczniki Filozoficzne” 50, z.1, s. 193-201.
- LEWIS David 2001, *Forget about the 'correspondence theory of truth'*, „Analysis” 61, s. 275-280.
- KOŁAKOWSKI Leszek 2003, *Obecność mitu*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- LYNCH Michael P. 2001, *A Functionalist Theory of Truth*, [w:] TENZE (ed.), *The Nature of Truth. Classical and Contemporary Perspectives*, Cambridge, MA: The MIT Press, s. 723-749.
- PUTNAM Hilary 1998, *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. Adam Grobler, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- PUTNAM Hilary 2001a, *Two Philosophical Perspectives*, [w:] LYNCH (ed.) 2001, s. 251-258 [przedruk z *Reason, Truth and History*, 1981).
- PUTNAM Hilary 2001b, *The Face of Cognition*, [w:] LYNCH (ed.) 2001, s. 705-722 (fragment „Dewey Lectures”).
- RORTY Richard 1994, *Filozofia a zwierciadło natury*, przeł. Michał Szczubińska, Warszawa: Aletheia.
- RORTY Richard 1999, *Solidarność czy obiektywność?*, [w:] *Obiektywność, relatywizm i prawda*, przeł. Janusz Margański, Warszawa: Aletheia, s. 35-54.
- SZUBKA Tadeusz 2006, *Najnowsze poglądy Michaela Dummetta. Próba interpretacji*, [w:] Urszula ŻEGLEŃ (red.), *Teoria znaczenia Michaela Dummetta i jej konsekwencje metafizyczne*, Toruń: Duet, s.144-186.
- WITTGENSTEIN Ludwig 2000, *Dociekania filozoficzne*, przeł. Bogusław Wolniewicz, Warszawa PWN.
- WRIGHT Crispin 2000, *Prawda: przegląd tradycyjnego sporu*, przeł. Tadeusz Szubka, „Kwartalnik Filozoficzny” t. 28, z. 4, 153-198.
- ZIEMIŃSKA Renata 2005, *Deflacyjne teorie prawdy a obiektywizm*, „Kwartalnik Filozoficzny” z. 1, s. 57-75.
- ŻYCIŃSKI Józef 1993, *Granice racjonalności. Eseje z filozofii nauki*, Warszawa: PWN.

TWO NOTIONS OF TRUTH
AND TWO CONCEPTS OF THE WORLD

S u m m a r y

There are two basic notions of truth (objectivism and subjectivism) connected with two understandings of the world (respectively, realism and idealism). Author claims, against deflationists, that the concept of truth is not metaphysically neutral. Tarski's T-schema requires some metaphysical reading. Reading the schema from the left to the right, leads to realism. Reading the schema from the right to the left, leads to anti-realism. The concept of truth is the part of some ontological package deal or alethic network. There are two basic packages, competing since centuries, that focus on two poles in human cognition: subject and object.

Summarized by Renata Ziemińska

Słowa kluczowe: prawda, realizm, schemat T, pakiet ontologiczny.

Key words: truth, realism, T-scheme, ontological package.

Information about Author: Dr. hab. REANATA ZIEMIŃSKA, Prof. of US — Institute of Philosophy at the University of Szczecin; address for correspondence: ul. Krakowska 71, PL 71-17 Szczecin; e-mail: zieminre@univ.szczecin.pl vel renata.zieminska@whus.pl